

Sygn. akt II K 116/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Wildowicz

Protokolant: Eugenia Grygoruk

przy udziale prokuratora Jerzego Fiedoruka

po rozpoznaniu w dniach 21 lipca 2014 r., 13 października 2014 r., 24 listopada 2014 r., 29 grudnia 2014 r. i 02 lutego 2015 r. sprawy:

R. L. s. H. i A. z domu S., urodzonego (...) w B.

oskarżonego o to, że:

w dniu 06 lipca 2013 roku w miejscowości S., gmina B., wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał pobicia W. K. w ten sposób, że zadając mu ciosy rękoma oraz innymi nieustalonymi narzędziami po całym ciele, w tym w głowę, naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k., wskutek którego W. K. doznał obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych powłok głowy, stłuczenia przedramienia lewego, stłuczenia klatki piersiowej w okolicy łopatkowej prawej, stłuczenia kolana lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

I. oskarżonego **R. L.** w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 06 lipca 2013 r. w miejscowości S., gmina B., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał pobicia W. K. narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. w ten sposób, że zadawał mu ciosy rękoma oraz innymi nieustalonymi narzędziami po całym ciele, w tym w głowę, w wyniku czego W. K. doznał obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych powłok głowy, stłuczenia przedramienia lewego, stłuczenia klatki piersiowej w okolicy łopatkowej prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni, **to jest popełnienia czynu z art. 158 § 1 k.k.** i za to na mocy art. 158 § 1 k.k. skazuje go na **kare 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności**

II. na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności **warunkowo zawieszona** oskarżonemu na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi.

Sędzia:

II K 116/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. L. jest (...) położonej w gminie B.. Wraz z nim zamieszkują między innymi jego żona E. oraz synowie D. i D.. Ich bezpośrednimi sąsiadami są bracia W. i E. K.. Obie rodziny od pewnego czasu pozostają ze sobą w konflikcie. Między ich posesjami stoi betonowe ogrodzenie wzniesione przez braci K.. W dniu 6 lipca 2013 r. około godziny 14.00 W. K. udał się na koniec swojej działki, w okolice drogi zagumiennej, by odsypać dotykającą do betonowego ogrodzenia od strony posesji R. L. ziemię. Ziemię tę odrzucał na posesję sąsiada. Zauważyli to bracia D. i D. L. (1) i poinformowali o tym swego ojca. Następnie we trójkę udali się w kierunku W. K.. W rękach trzymali bliżej nieustalone przedmioty. Po zbliżeniu się do W. K. stojącego w tym czasie do nich tyłem, zadali mu trzymanymi w rękach przedmiotami uderzenia w głowę. Gdy W. K. odwrócił się, otrzymał kolejne ciosy w okolicę głowy. Przed jednym z uderzeń zasłonił się ręką. Napastnicy kontynuowali jednak zadawanie ciosów W. K. w różne części jego ciała. W międzyczasie między mężczyznami doszło do szarpaniny. R. L. i jego synowie zamierzali odebrać W. K. trzymanym w rękach szpadel, co ostatecznie im się udało. Po krótkiej chwili mężczyźni rozeszli się. W. K. udał się na swoją posesję, a R. L. wraz z synami skierował się w kierunku swego domu.

W wyniku tego zdarzenia W. K. doznał obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych powłok głowy, stłuczenia przedramienia lewego oraz stłuczenia klatki piersiowej w okolicy łopatkowej prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o część wyjaśnień oskarżonego R. L. (k. 159, 209, 260v-261), część zeznań świadków W. K. (43v-45v, 118-119, 122-122v, 261v-263), D. L. (2) (k. 13v-15v, 121-122, 264v-265) oraz D. L. (1) (k. 62v-63, 265v-266), a także notatkę urzędową (k. 1), protokół oględzin wraz z materiałem poglądowym (k. 2-6) oraz protokoły oględzin sądowo – lekarskich wraz z opiniami (k. 21-22, 48, 67, 187v-189, 284v-285v).

R. L. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Słuchany w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że w dniu 6 lipca 2013 r. jego synowie zauważyli, że W. K. coś kopie u nich za stodołą. Poinformowali o tym oskarżonego i we trójkę ruszyli w tamto miejsce. Zobaczyli, że pokrzywdzony przekopuje znajdujący się na posesji R. L. nasyp, który chronił jego podwórko przed zalewaniem. Gdy podeszli do niego bliżej, oskarżony po raz kolejny zapytał go „co robisz”. W. K. nadal kopał i w pewnym momencie rzucił ziemią w R. L.. Gdy oskarżony próbował zabrać mu szpadel ten uderzył nim go w głowę. R. L. upadł na ziemię. Wtedy jego synowie ruszyli w kierunku pokrzywdzonego jednak ten zaczął okładać ich szpadlem. Młodszy syn otrzymał siedem takich uderzeń. Po chwili oskarżony podniósł się z ziemi, złapał za szpadel i próbując go wyrwać pokrzywdzonemu zaczął się z nim szarpać. Ostatecznie R. L. wyrwał W. K. szpadel i odszedł z synami w kierunku domu. Odchodząc zauważył na głowie pokrzywdzonego krew. Po drodze próbował zadzwonić na Policję jednak miał szum w uszach i nic nie słyszał. Gdy doszedł do domu, opowiedział o zdarzeniu żonie E. L. i ona poinformowała Policję. Wtedy oskarżony usłyszał krzyki dobiegające z ulicy. Zobaczył tam swoje siostry W. D. oraz R. G. (1), które były szarpane przez braci K.. Oskarżony wstawił się w ich obronie i wyrwał E. K. drewniany kołek, którym uderzał jej siostrę. Po przyjeździe Policji, R. L. opowiedział im co się wydarzyło. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że w czasie zdarzenia ani on, ani jego synowie nie zadawali W. K. uderzeń. Gdy szli w jego kierunku nie mieli niczego w rękach i nic nie wie na temat metalowych prętów (k. 159, 209). Podczas rozprawy głównej nadal nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że w dniu zdarzenia pokrzywdzony nie miał na ręku temblaka. Krew u W. K. zauważył gdy wyrwał mu szpadel. Obrażenia pokrzywdzonego zlokalizowane były w okolicy skroni. Nie zauważył jednak kiedy one powstały. Wskazał, że w czasie zdarzenia pokrzywdzony upadł na ziemię i zaraz się podniósł (k. 260v-261).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wina i okoliczności popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu nie budzą jakichkolwiek wątpliwości.

Bezspornym w sprawie jest, że w dniu 6 lipca 2013 r. około godziny 14.00-14.30, w miejscowości S., gmina B., doszło do zdarzenia, w którym udział brali W. K. oraz R. L. i jego synowie D. L. (2) i D. L. (1). W wyniku tego zdarzenia W. K., R. L. i D. L. (1) doznali obrażeń ciała (zostaną szczegółowo omówione w dalszej części uzasadnienia).

Na wstępie podnieść należy, że poza uczestnikami w/w zajścia, nie było innych bezpośrednich świadków tego zdarzenia. Jakkolwiek niektóre z osób przesłuchanych w sprawie w charakterze świadków posiadały wiedzę na temat jego przebiegu, to jednak wiedza ta pochodziła bądź z przekazu W. K. (E. K.), bądź z relacji oskarżonego i jego synów (E. L., R. G. (2), W. D.) i jako takie opierały się tylko i wyłącznie na tych przekazach, a nie na własnych spostrzeżeniach.

W toku postępowania pojawiły się dwie, przeciwstawne sobie wersje przebiegu przedmiotowego zdarzenia, jedna prezentowana przez W. K., a druga przez R. L. i jego synów.

Z zeznań W. K. wynika, że od pewnego czasu skłócony jest ze swoimi sąsiadami, rodziną L.. Wiosną 2013 r. pokrzywdzony zauważył, że sąsiedzi nasypali ziemię na ogrodzenie rozgraniczające ich posesje. Pomimo zwracania im uwagi, ziemia nie została odsunięta. W. K. postanowił zrobić to więc samodzielnie. W dniu 6 lipca 2013 r. około godziny 14.00 udał się w to miejsce i powoli zaczął odsypywać ziemię. Używał do tego szpadla trzymanego jedynie w jednej ręce. Pokrzywdzony zaznaczył, że w miarę możliwości starał się nie stąpać na posesję sąsiadów. W trakcie wykonywania tej pracy przodem zwrócony był w kierunku drogi zagumiennej. W pewnym momencie poczuł trzy uderzenia w tył głowy. Zachwiał się i opierając się o płot oraz o szpadel, wyprostował się i obrócił. Wówczas zobaczył, że stoją przed nim R. L. oraz jego synowie D. L. (1) i D. L. (2). W rękach trzymali metalowe pręty uniesione do góry. Po chwili R. L. i D. L. (2) ponownie uderzyli go tymi rzeczami w głowę. Uderzenie D. L. (1) zatrzymało się z kolei na prawym ramieniu pokrzywdzonego gdyż zdążył się nieco uchylić. Mniej więcej w tym momencie W. K. wypadł z rąk szpadel. Na skutek tych wszystkich uderzeń W. K. zalał się krwią i zaczął się wycofywać. Napastnicy kontynuowali jednak zadawanie mu uderzeń kierując je w różne części ciała pokrzywdzonego, między innymi w lewą rękę, lewy łokieć, prawe ramię i lewe kolano. Ostatecznie W. K. wycofał się na drogę zagumienną i wszedł na swoją posesję. Oskarżony wraz z synami udał się z kolei w kierunku swoich zabudowań. Pokrzywdzony doszedł w pobliże swego domu i krzyknął do brata by ten zadzwonił po karetkę. Następnie opowiedział bratu co się wydarzyło. W. K. wskazał, że zanim otrzymał pierwsze uderzenia nie widział idących w jego kierunku R. L. wraz z synami. Dodał, że w czasie zdarzenia nie zadawał uderzeń oskarżonemu ani jego synom, a jedynie się bronił, zasłaniał się (k. 43v-45v, 118-119, 122-122v, 261v-263).

Prezentowany przez oskarżonego przebieg zdarzenia co do zasady potwierdzili jego synowie D. i D.. Z zeznań D. L. (2) wynikało, że przedmiotowego dnia udał się z ojcem i bratem za stodołę w miejsce gdzie pokrzywdzony kopał przy nasypie. Nie przestawał tego robić mimo uwag oskarżonego. Doszło między nimi do sprzeczki, w trakcie której R. L. odepchnął W. K., a ten uderzył oskarżonego szpadlem w głowę powodując upadek ojca świadka na ziemię. Wtedy D. L. (2) wraz bratem ruszyli ojcu na pomoc. Wówczas pokrzywdzony uderzył szpadlem D. L. (1) w łopatkę i doszło do szarpaniny między wszystkimi mężczyznami. Z zeznań świadka wynika, że w trakcie wyrywania szpadla W. K. został on uderzony nim w głowę. Ostatecznie szpadel został pokrzywdzonemu wyrwany. Mniej więcej w tym momencie świadek zobaczył krew na głowie W. K.. D. L. (2) dodał, że idąc w kierunku pokrzywdzonego ani on, ani jego ojciec i brat nie mieli w rękach metalowych prętów (k. 13v-15v, 121-122, 264-265). Przebieg zdarzenia w zasadzie tożsamo przedstawił D. L. (1). Dodał jedynie to, że był wówczas uderzony przez pokrzywdzonego kilkakrotnie, tj. w plecy, w lewy bark, w klatkę piersiową i w palce lewej ręki i doznał w tych miejscach obrażeń ciała. Z jego zeznań wynika również, że obrażenia głowy W. K. mogły powstać albo w trakcie wyrywania mu szpadla albo podczas jego upadku, do którego doszło w czasie zdarzenia (k. 62v-63, 265v-266).

Obrażenia ciała jakich w wyniku tego zdarzenia doznali W. K., R. L. i D. L. (1) obrazują opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej (k. 21, 48, 67).

W ocenie Sądu okolicznością nie budzącą jakichkolwiek wątpliwości jest to, że obrażenia ciała W. K. w postaci ran tłuczonych głowy nie powstały przypadkowo, a w następstwie mechanizmu o charakterze czynnym. Przekonują o tym bowiem opinie uzupełniające biegłego z zakresu medycyny sądowej A. S. (k. 187v-189, 284v-285). Biegły jednoznacznie wskazał, że rany te zlokalizowane były powyżej tzw. granicy linii kapeluszonej. Linia ta rozgranicza uszkodzenia w obrębie głowy na te będące skutkiem działania osób trzecich, od uszkodzeń powstałych w mechanizmie biernym, czyli na skutek upadku i uderzeniu głową o elementy podłoża (k.285). Jednocześnie biegły wykluczył by rany te powstały w czasie próby odebrania szpadla metalowego W. K. i jakoby on sam miał w tym czasie się uderzyć szpadlem doznając takich obrażeń (k. 188v). Biegły dodał również, że otarcia naskórka i podbiegnięcia

krwawe zlokalizowane na łokciowej powierzchni przedramienia lewego pokrzywdzonego posiadają cechy uszkodzenia obronnego i mogły powstać w czasie zasłaniania się kończyną górną przed zadawanymi ciosami. W ocenie Sądu opinie biegłego są miarodajne gdyż są pełne, jasne i rzeczowe. Zostały wydane przez osobą posiadającą specjalistyczną wiedzę, a wnioski w niej zawarte zostały poparte logiczną argumentacją.

Powyższe jednoznacznie prowadzi do wniosku, że obrażenia głowy pokrzywdzonego powstały na skutek działania osób trzecich. Jedynymi osobami trzecimi w czasie zajścia byli oskarżony oraz jego synowie. Tym samym obala to twierdzenia R. L. i jego synów, że nie zadawali W. K. jakichkolwiek uderzeń i dlatego wyjaśnienia oskarżonego oraz świadków D. L. (2) i D. L. (1) w tym zakresie Sąd uznał za niewiarygodne. Relacje te stanowiły jedynie przyjętą przez R. L. linię obrony, którą wspierać mieli jego synowie.

Omówione wyżej opinie biegłego A. S. uwiarygodniają jednocześnie twierdzenia pokrzywdzonego o ataku oskarżonego wraz z synami na jego osobę. Ponadto zeznania W. K. w tym zakresie były wyjątkowo konsekwentne i obfitowały w szczegóły, co dodatkowo wzmacnia przyznany im przez Sąd walor wiarygodności.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że przedmiotowe zdarzenie rozpoczęło się od ataku R. L. i jego synów na pokrzywdzonego. Z ich relacji wynika bowiem, że W. K. stąpał po ich posesji, co nie spotkało się z aprobatą R. L.. Ponadto posiadali liczebną przewagę nad pokrzywdzonym i to on doznał najpoważniejszych obrażeń ciała. Wszystko to, oceniane poprzez wskazania wiedzy oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego, przekonuje, że mieli oni powód (zdaniem Sądu błahy) by zaatakować W. K. i to zrobili.

Jak wskazano wyżej, niezaprzeczalnym faktem jest, że R. i D. L. (2) w czasie zdarzenia doznali obrażeń ciała. Ich charakter wskazuje, że mogły powstać w czasie szarpaniny bądź od uderzenia. Mając to na uwadze Sąd uznał, że W. K. relacjonując przebieg zdarzenia pominął okoliczności powstania obrażeń ciała u w/w osób. Nie wykluczone, że zrobił to gdyż być może bał się odpowiedzialności za spowodowanie tych obrażeń. Zdaniem Sądu powyższa okoliczność nie dyskwalifikuje jednak w żaden sposób jego zeznań, co do udziału i roli oskarżonego oraz jego synów w zdarzeniu. Przyjmując nawet, że obrażenia w/w osób powstały na skutek zachowania pokrzywdzonego, to nie ulega wątpliwości, iż W. K. działał we własnej obronie. Odpierał on bowiem atak trzech napastników. Z opinii biegłego medyka A. S. wynika, że nie jest wykluczone, iż przy obrażeniach jakich doznał pokrzywdzony, mógł on się bronić, gdyż zasadniczo takie obrażenia nie upośledzają w jakimś większym stopniu sprawności motorycznej człowieka (k. 284v).

Miejsce i czas przedmiotowego zdarzenia poza relacjami w/w osób (w tym zakresie są one wiarygodne) dokumentują również notatka urzędowa (k. 1) oraz protokół oględzin miejsca wraz z materiałem poglądowym (k. 2-6).

Nawiązując do rozważań zaprezentowanych we wstępnej części uzasadnienia, wskazać należy, że wiedza świadków R. G. (2) (k. 10v-12, 264-264v), W. D. (k. 35v-36, 264v) i E. L. (k. 58v-60, 266-266v) na temat przebiegu zdarzenia opierała się jedynie na relacji oskarżonego i jego synów. E. K. (k. 16v-18, 263-263v) wiedzę tę z kolei czerpał jedynie z przekazu brata. Z uwagi na powyższe oraz fakt, że osoby te nie obserwowały omawianego zajścia, Sąd przyjął, iż relacje w/w osób nie mogły mieć rozstrzygającego znaczenia w sprawie.

W ocenie Sądu zeznania świadków K. K. (2) (k. 193v-194, 320v), J. M. (k. 369v) - lekarzy ortopedów Szpitala w B., A. P. (k. 363v) – dzielnicowego oraz interweniujących wówczas funkcjonariuszy Policji – I. M. (k. 197v-198, 285v) i G. S. (k. 195v-196, 286) również nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z zeznań K. K. (2) i J. M. wynika jedynie, że po zabiegu jaki w dniu 25 czerwca 2013 r. przeszedł pokrzywdzony (wszczepienie płytkowych czynników wzrostu) przez 3 dni należy nosić temblak. Świadkowie nie wykluczyli jednak, że w razie dolegliwości może on być noszony dużej i zależy to w zasadzie do decyzji pacjenta. Z kolei wiedza interweniujących funkcjonariuszy Policji na temat zdarzenia opierała się tylko i wyłącznie na relacjach osób zastanych na miejscu interwencji.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonego w których kategorycznie zaprzeczał by czasie zdarzenia działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami zadawał W. K. uderzenia w różne części ciała, są niewiarygodne. Przeczą temu bowiem relacje pokrzywdzonego, a w szczególności opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej, obrazujące mechanizm powstania obrażeń ciała W. K.. Zdaniem Sądu takie wyjaśnienia

to nic innego jak przyjęta na potrzeby niniejszej sprawy linia obrony, która miała doprowadzić do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Prawdziwe są z kolei wyjaśnienia, w których przyznał się do swojej bytności w miejscu zdarzenia gdyż koresponduje to z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie.

Reasumując, opisane wyżej dowody uzupełniają się i tworzą logiczną całość, nie pozostawiając zdaniem Sądu jakichkolwiek wątpliwości, co do tego, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Dowody te potwierdziły, że w dniu 6 lipca 2013 r. w miejscowości S., gmina B., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał pobicia W. K. w ten sposób, że zadawał mu ciosy rękoma oraz innymi nieustalonymi narzędziami po całym ciele, w tym w głowę, w wyniku czego W. K. doznał obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych powłok głowy, stłuczenia przedramienia lewego oraz stłuczenia klatki piersiowej w okolicy łopatkowej prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni. Nie ulega wątpliwości, że z uwagi na przebieg zdarzenia, intensywność zadawanych uderzeń, a w szczególności charakter doznanych obrażeń ciała, W. K. został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Zachowaniem swoim R. L. wyczerpał więc ustawowe znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 158 § 1 k.k.

W ocenie Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że R. L. działał w ramach obrony koniecznej. Świadczą o tym przede wszystkim jego wyjaśnienia oraz zeznania jego synów D. i D. L. (1). Cała trójka od samego początku twierdziła bowiem, że w czasie zdarzenia nie zadawano jakichkolwiek uderzeń W. K.. Przedstawiony przez obrońcę oskarżonego w wystąpieniu końcowym postulat kłócił się zatem z prezentowaną przez R. L. linią obrony.

W tym miejscu należy wskazać, że Sąd nieznacznie zmienił redakcję czynu zarzucanego oskarżonemu. Jednocześnie Sąd pominął obrażenie ciała pokrzywdzonego w postaci stłuczenia lewego kolana. Z zeznań W. K. wynika bowiem, że jeszcze przed przedmiotowym zdarzeniem miał on problemy w tym kolanie, odczuwał jego bolesność, a badający pokrzywdzonego w dniu 9 lipca 2013 r. medyk sądowy nie stwierdził jakichkolwiek objawów stłuczenia tej części ciała W. K. (por. protokół oględzin sądowo – lekarskich wraz z opinią, k. 48).

W ocenie Sądu wymierzona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności jest odpowiednia biorąc pod uwagę zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, a także warunki i właściwości osobiste sprawcy. Nadto jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i zawinienia oskarżonego.

Okolicznością łagodzącą jest to, że R. L. nie był dotychczas karany sądownie (k. 202, 305). Okolicznością obciążającą jest niewątpliwie to, że oskarżony popełnił przestępstwo wspólnie z nieletnim i to w dodatku swoim synem, co nie bez znaczenia pozostaje na jego wychowanie i ukształtowanie w zakresie przestrzegania norm prawnych.

Niewątpliwie występki, którego dopuścił się R. L. cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości oraz wysoki stopień zawinienia. Oskarżony zachowaniem swoim godził w jedno z najistotniejszych dóbr chronionych prawem jakim jest zdrowie i życie innego człowieka. Spowodował przy tym u pokrzywdzonego dość znaczne obrażenia ciała. Powszechnie wiadomym jest, że okolice głowy człowieka są bardzo wrażliwymi na urazy miejscami i nierzadko, nawet przy stosunkowo pozornie niegroźnych uderzeniach, dochodzi do bardzo poważnych obrażeń. Ponadto gdyby nawet przyjąć, że W. K. stąpił po posesji oskarżonego, to nie uzasadniało to, aż takiej ostrej i intensywnej reakcji. Oskarżony miał również możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu, miał możliwość zgodnego z prawem zachowania, nie był przez nikogo zmuszany, a pomimo tego zdecydował się popełnić przestępstwo, co dodatkowo przemawia na jego niekorzyść.

Przy wymierzaniu oskarżonemu kary pozbawienia wolności Sąd wziął także pod uwagę cele prewencji indywidualnej i generalnej, które winna spełniać ta kara. Zdaniem Sądu orzeczonej kary zapobiegnie w przyszłości ponownym czynom oskarżonego i będzie oddziaływać na niego wychowawczo, ponadto ukształtuje wyobrażenie społeczeństwa o konieczności przestrzegania norm prawnych i nieuchronności kary.

Biorąc pod uwagę właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa, a w szczególności to, że nie był dotychczas karany sądownie, Sąd doszedł do przekonania, że można wobec niego

postawić pozytywną prognozę kryminologiczną, że nie popełni w przyszłości przestępstwa. W związku z tym zasługuje na danie mu szansy i zastosowanie wobec niego instytucji probacji w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 58 § 1 k.k., sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że orzekanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności powinno być ostatecznością. Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania byłaby jedynie represją w stosunku do oskarżonego i nie spełniłaby swoich celów. Nie jest on bowiem osobą na tyle zdemoralizowaną, by konieczne było umieszczanie go w zakładzie karnym. Okres próby wynoszący 3 lata jest zdaniem Sądu wystarczający do dyscyplinującego oddziaływania wobec oskarżonego i wykazania, że zasłużył na daną mu szansę.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k., a o opłacie na mocy art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 ze zm.).